

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach . . .	2,65 " "
Na pocztę, już z odnośnieniem . . .	2,80 " "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 " "
Na pocztę już z odnośnieniem . . .	8,67 " "

Strajki inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonentowej. —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

Sobota: Suchy dzień. Feliksa p.
Niedziela: Trójcy św. Anieli p.

CHOJNICE, niedziela dnia 31. maja 1931 r.

Słońca wschód 3.28 zachód 19.44
Księżycy wschód 20.18 zach. 3.03

Więści o krótkiej treści

14 ludzi zasypanych poniosło śmierć

Kairo. Podczas poszukiwań archeologicznych w pobliżu Luksor zasypanych zostało 14 osób. Najpierw obsunięta ziemia zadusiła 5 osób. 9 innych, którzy chcieli ratować towarzyszy ponieśli śmierć przez zaduszenie.

Podczas pożaru w koszarach

pułku łomickiego zabity został wskutek wybuchu zbiornika benzynowego jeden żołnierz. Pożar wyrządził olbrzymie szkody.

Podczas pożaru fabryki chemikalij

w Bernie szwajcarskim 20 strażaków odniosło rany.

Zmiany w Ministerstwie Skarbu

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Adam Koc ustępuje ze swego stanowiska. W najbliższych dniach ustąpi ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu p. Grodyński. Natomiast w najbliższych dniach nastąpi nominacja na stanowisko wiceministra skarbu Stefana Starzyńskiego.

Wskutek zderzenia pociągów

pod Witebskiem (Rosja) rozbitych zostało 7 wagonów, 4 osoby w tem jeden urzędnik kolejowy, zostały zabite.

Zmiany w dyplomacji

Posel Rzeczp. w Danji p. Michałowski przechodzi w stan rozporządzalności.

Represje prasowe w Gdańsku

Dnia 28. 5. nałożony został areszt na pismo polskie „Gazeta Gdańska” za umieszczenie w nr. z dnia 27 bm. karykatury, przedstawiającej policjanta gdańskiego, spokojnie palącego fajkę, gdy hitlerowiec za jego plecami morduje Polaka. Karykatura zaopatrzona była napisem: „Policjant czuwa nad bezpieczeństwem Polaków w Gdańsku”.

Oprócz nałożenia aresztu prezydent policji wystąpił ze skargą przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi pisma, Władysławowi Cieszyńskiemu za obrazę policji i jej prezydenta.

Olbrzymi pożar w Modlinie

W czwartek wybuchł olbrzymi pożar w twierdzy modlińskiej. Pożar objął budynki tartaku wojakowego na terenach stoczni państwowej.

Pomimo energicznej pomocy budynek spłonął i ogień przerzucił się na halę maszyn, które zostały zniszczone. Ogień zniszczył ponadto przewody i kable elektrowni, tak że Modlin został bez światła. Straty są bardzo wielkie.

Gwałty nad Polakami w Niemczech

Niemcy usiłują wszelkimi sposobami gnębić u siebie Polaków a zwłaszcza uniemożliwić pracę kulturalno-oświatową organizacji polskiej mniejszości. Teraz znów dochodzi nas wieść, że w Bytowie na Pomorzu Pruskim został aresztowany kierownik Polskiego Towarzystwa Szkolnego na obwód regencji Koszalińskiej p. Jan Bauer.

Prasa niemiecka podaje, że powodem aresztowania jest podejrzenie o popełnienie krzywoprzysięstwa. Mianowicie p. Bauer na rozprawie sądowej, jaka przed niedawnym czasem odbyła się przed sądem ziemianiskim (okręgowym) w Słupsku zeznał, że rodzice posyłają swe dzieci do szkół polskich z własnej woli i że pogłoski rozpuszczane przez Niemców, jakoby Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Berlinie płacił rodzicom za dzieci, są bezpodstawne i kłamliwe. W tem oświadczeniu p. Bauera niemieckie władze dopatrują się krzywoprzysięstwa i niewinnego człowieka aresztują i wtrącają do więzienia.

Niemieckim władzom chodzi o to, aby za wszelką cenę, choćby drogą bezprawia i kłamstwa, skrompromitować polskie szkolnictwo i cały ruch mniejszościowy. Chcą one „udowodnić”, że polskość jest tylko sztucznie podtrzymywana, zwłaszcza na t. zw. Kaszubach, t. j. w powiecie Bytowskim i Lęborskim. Kto zna niemieckie systemy walki z polskością i całą zajadłość i nienawiść krzyżacką do Polaków, ten zgóry może przewidzieć, że o ile dojdzie do rozprawy, to Niemcy postawią przy kupionych i fałszywych świadków i sąd nie da wiary zgodnym z prawdą zeznaniom, o ile będą one dla Polaków przychylnie. Wszak mieliśmy tego wielokrotne dowody, choćby w ostatnim czasie na szopkach w niemieckich sądach, znanych „rozprawami”, przeciwko Polakom z Bytowskiego, gdzie

wyroki sądowe zgóry były umówione i ułożone pomiędzy prokuratorem, sądem i władzami niemieckimi, jak na to wskazuje niezbiecie bieg tych spraw.

P. Jan Bauer jest specjalnie zniechęcony przez Niemców, którzy go w dokuczliwy sposób i złośliwy sposób szykanują. Np. przed pewnym czasem odebrano mu bez najmniejszych istotnych podstaw prawo jazdy motocyklem, aby uniemożliwić mu wykonywanie pracy, jako kierownikowi Polskiego Towarzystwa Szkolnego. Na początku 1929 r. p. Bauer już raz był aresztowany i przez szereg tygodni trzymany w więzieniu. Wówczas postawiono mu zarzut zdrady stanu i szpiegostwa. W największe mrozy trzymano go w zimnej celi, bez należytego odżywiania. Celu takiego traktowania łatwo się domyśleć... Dopiero po długim czasie, po licznych dochodzeniach, śledztwach i różnych komedjach, wypuszczono go na wolność, gdyż pomimo licznych starań nie znaleziono oczywiście cienia winy.

Teraz dla odmiany wymyślono zarzut krzywoprzysięstwa. I wszystko jedno jak cała ta heca sądowa się skończy, czy p. Bauera wypuszczą od razu na wolność wobec zupełnej bezpodstawności zarzutów, czy też doprowadzą do rozprawy sądowej — celu swego szykanowania polskość i paraliżowania pracy szkolnictwa polskiego w Bytowskim — władze niemieckie dopną.

Cały świat cywilizowany niewątpliwie z oburzeniem przyjmie do wiadomości tę sprawę, potępiając i całe postępowanie niemieckich władz wobec mniejszości polskiej, które jest policzkiem wymierzonym poczuciu sprawiedliwości i ideałom wolności.

Nowi ministrowie

Minister skarbu Jan Piłsudski

Nowomianowany minister skarbu, Jan Piłsudski urodził się dnia 15 stycznia 1876 r. w Wilnie. Po ukończeniu szkoły średniej w Libawie zapisuje się na wydział prawny Uniwersytetu w Kazaniu, który ukończył w r. 1904. Po powrocie do Wilna poświęca się adwokaturni. Za czasów okupacji niemieckiej obejmuje p. Jan Piłsudski kierownictwo spółdzielni sprzedaży przedmiotów pierwszej potrzeby, następnie wyjeżdża do Warszawy, gdzie pracuje w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. W r. 1919 obejmuje stanowisko komisarza rządu na m. Wilno. W tymże roku zostaje zastępcą naczelnika okręgu wileńskiego. W styczniu 1921 r. przechodzi do sądownictwa, pełniąc kolejno stanowiska sędziego Sądu Okręgowego, a następnie sędziego Sądu Apelacyjnego w Wilnie. W tymże roku wybrany zostaje p. Piłsudski posłem na Sejm Wileński z ugrupowania demokratycznego. W r. 1928 wchodzi do Sejmu jako poseł BBWR z listy państwowej. We wrześniu 1930 r. mianowany wiceprokuratorem Sądu Najwyższego, w listopadzie 1930 r. zostaje wybrany posłem z listy BBWR., w okręgach Piotrków, Łódź i Krasnystaw, a następnie powołany na stanowisko wicemarszałka Sejmu

Minister przemysłu i handlu dr. Ferdynand Zarzycki

Nowomianowany minister przemysłu i handlu dr. Ferdynand Zarzycki urodził się 22 grudnia 1888 r. w Tarnowie. Po ukończeniu szkoły średniej wstępuje na Uniwersytet Jagielloński, gdzie otrzymuje dyplom z tytułem doktora filozofii. Po ukończeniu uniwersytetu poświęca się pracy nauczy-

cielskiej jako profesor gimnazjum w Tarnowie. W r. 1914 wstępuje do Legionów, a następnie do wojska polskiego, biorąc udział w wielu bitwach. W okresie wojny z bolszewikami w r. 1920 zostaje dowódcą grupy operacyjnej Ostrołęka. Następnie piastuje kolejno stanowiska szefa wydziału szkół wojskowych oraz komendanta kursów aplikacyjnych oficerskich w Rembertowie. W r. 1922 mianowany jest zastępcą komendanta m. Warszawy. Stopień generała brygady otrzymuje w r. 1924. Obejmuje dowództwo 4 dywizji piechoty. W lipcu 1927 r. gen. Zarzycki mianowany jest zastępcą pierwszego wiceministra i szefa administracji armji, a następnie w styczniu 1928 powołany na stanowisko prezesa rady administracyjnej państwowych wytwórni uzbrojenia w Warszawie oraz prezesa rady administracyjnej państwowej wytwórni prochu i materiałów kruszących w Zagożdżoniu.

Minister Zarzycki odznaczony jest Krzyżem Wirtuti Militari, czterokrotnie krzyżem walecznych i orderem Polski Odrodzonej. Ponadto posiada szereg orderów wojskowych m. in. francuską Legję Honorową.

181 upadłości w pierwszym kwartale

Na podstawie tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego ogłoszono w Polsce w marcu br. 57 upadłości, w lutym 58 upadłości, w styczniu 66 czyli razem w pierwszym kwartale br. 181 upadłości.

Ameryka nie zapomina o swych bohaterach

Pułaskim i Kościuszce

Paryż. — Dn. 28. 5. na wystawie kolonialnej otwarto pawilon Stanów Zjednoczonych. Uroczystość otwarcia tego pawilonu miała poniekąd charakter manifestacji polskiej. Rząd amerykański zwrócił się do biblioteki polskiej w Paryżu z prośbą o udzielenie mu na czas wystawy pamiatki po Kościuszce i Pułaskim, które rozmieścić w głównych salach domu waszyngtońskiego. Salę, gdzie odbywały się uroczystości otwarcia pawilonu zawieszono są portretami Waszyngtona, Lafayette'a, Pułaskiego i Kościuszki. W hallu obok dwóch sztandarów amerykańskich powiewa chorągiew Legjonów Pułaskiego. W innej sali znajduje się szereg pamiatki polskich, ilustrujących wielką rolę, jaką odegrali Pułaski i Kościuszko w czasie walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Organizatorzy wystawy zaprosili na uroczystość otwarcia pawilonu amerykańskiego Franciszka Pułaskiego jako potomka Kazimierza Pułaskiego.

Zagadnienia ekonomiczne rolnictwa

omawiane będą na specjalnej konferencji ministerjalnej

Min. Rolnictwa rozsyła organizacjom rolniczym kwestionariusze-ankiety, zawierające szereg pytań w sprawach polityki zbożowej, kredytu i gospodarczej w zakresie wywozu bydła, trzody, ich przetworów itd. oraz polityki celnej i taryfowej na rok organizacyj rolniczych.

Otrzymane odpowiedzi organizacyj rolniczych w tych zagadnieniach będą służyły przedmiotem obrad na konferencji, która odbędzie się w połowie czerwca w Ministerstwie Rolnictwa, z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacyj rolniczych w Polsce.

Rezultaty obrad tej konferencji będą miały nadzwyczaj doniosłe znaczenie, gdyż skryształują opinię społeczeństwa rolniczego oraz ustalą na przyszłość wytyczne polityki państwowej w zagadnieniach ekonomicznych rolnictwa.

W celach ujednoczenia opinii organizacyj rolniczych Zachodniej Polski została zwołana przez Naczelną Organizację Zjednoczenia Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski konferencja w Poznaniu i w Toruniu w Pomorskiej Izbie Rolniczej na której uzgodnione zostały opinie pomorskich organizacyj rolniczych w zagadnieniu polityki zbożowej na rok 1931-2 i przesłane do Ministerstwa Rolnictwa cele dalszych obrad na ministerjalnej konferencji w Warszawie.

W. Pawłowska, naucz. muzyki.

Fryderyk Chopin

Z Stuttgardu pojechał Chopin do Paryża. Paryż oszołomił go ruchem, gwarem, potęgą życia, bijącego żywym tętnem we wszystkich dziedzinach: nauki, sztuki, stosunków towarzyskich. Tu był Chopin przede wszystkim, jako muzyk, w swoim żywiole. Paryż skupał w sobie wszystkie znakomitości światowej sławy. Zapoznał się też nasz wirtuoz z kapelmistrzem nadwornym Paierem, a przez niego z Rossinim, Cherubimim, z skrzypkiem Bailliolem, rywalem Paganiniego, z pianistami: Hillerem i Kalkbrennerem. Tym ostatnim był zachwycony, pisał o nim: „Jest to olbrzym, deprecy wszystkich pianistów, a tem samem i mnie“. Kalkbrenner był także „zdumiony“, gdy Chopin zagrał mu swój koncert E-moll. Zachwycony grą „olbrzyma“, postanowił Chopin brać u niego lekcje; a o Kalkbrenner oznaczył mu czas nauki na... trzy lata. Tak długiego czasu przeląkł się nasz wirtuoz. Trzy lata jeszcze się uczyć może zatracić własne ja w „szkole“, naginać się do „metody“ i „systemu“, to nie odpowiadało żywej, wrażliwej naturze Chopina. To też mimo, że zaczął brać lekcje, wkrótce wycofał się pozostawszy i nadal w jak najlepszych stosunkach z Kalkbrennerem. Równocześnie zbliżył się do Mendelsona i Liszta.

Tymczasem coraz liczniej napływali do Paryża Polacy, między nimi wielu kolegów i znajomych Chopina. Garnął się do nich skwapliwie młody wirtuoz.

W Paryżu wrzało. Francuzi po lipcowej rewolucji rozpolitykowani byli więcej, niż kiedykolwiek, a niezadowolone z rządów Ludwika Filipa, przybierając coraz większe rozmiary, nastrojały umysły burzliwie i rewolucyjnie. Sympatyzował z karlistami, nosił też kamizelkę zieloną, w którą ubierali się członkowie tego stronnictwa.

Na początku 1832 r. smutna wieść doszła Chopina z kraju. Jego cicha „ideal“, o którym zawsze myślał, pragnąc do niego powrócić, panna Konstancja Gładkowska, wyszła za mąż za kupca Józefa Grabowskiego i ustąpiła ze sceny. Wiadomość ta „struła go“, dawne uczucia melancholji i spleńtu powróciły, było mu znowu bardzo źle na świecie. Prócz tego i z pieniędzmi było bardzo krucho. Chorował na ich brak od chwili, gdy przybył do Pa-

Polityka Brianda przed izbą deputowanych

Paryż. — W czwartek toczyła się w izbie deputowanych wielka dyskusja nad działalnością ministra Brianda w Genewie.

Brianda ostro krytykował deputowany Franklin Bouillon. Po odpowiedzi Brianda zarządono półgodzinną przerwę, po której głosowano nad wnioskiem frakcji radykalnej, domagającej się zmiany porządku obrad. Przeciwno temu wnioskowi opowiedział się rząd.

Premjer Laval, który pierwotnie miał zamiar zażądać odroczenia złożonych interpelacji, w ostatniej chwili zmienił postanowienie i przyjął dyskusję nad interpelacjami, złożonymi przez dep. Franklina Bouillona. Natychmiast udzielono głosu p. Bouillonowi, pomiędzy którym i Briandem wywiązał się prawdziwy pojedynek słowny, który zajął całe posiedzenie Izby.

Min. Briand z nadwyzajną swadą i wielką zręcznością odparł zarzuty interpelanta. Briand m. in. zauważył, że interpelant miesza pojęcia z dziedziny polityki wewnętrznej z polityką zagraniczną. Mówią — oświadczył Briand — że zdradziłem mandat, który dany mi był na Genewę, ograniczając się mianowicie tylko do terenu jurydycznego. P. Franklin Bouillon musiał nie czytać przemówienia mego w Radzie Ligi Narodów. Z deklaracji, którą tam uczyniłem, wynika najwyraźniej, że zagadnienie Anschlussu zostało postawione na trojakim terenie: jurydycznym, politycznym i eko-

nomicznym. Stanowisko Francji w Genewie było zupełnie wyraźne i nie opuszczono niczego, aby należycie bronić jej prawa. Zarzucają mi, że wyjechałem o dzień za wcześnie, gdy pozostawała do rozwiązania sprawa śląska. Lecz jest to kwestja czysto proceduralna (formalna) i postanowiono odroczyć wydanie decyzji. Jest to zresztą sprawa bez żadnego znaczenia i mój kolega min. Zaleski wcale swego niezadowolone z tego powodu nie wypowiedział. Wreszcie zarzucają mi, że na przewodniczącego konferencji rozbrojenijowej został wybrany Anglik. Cóż było zrobić, gdy Mała Ententa zrzekła się kandydatury na to stanowisko a p. Henderson był jedynym kandydatem, który jednomyślnie został wybrany.

Po ponownych przemówieniach Bouillona i Brianda dyskusję zamknięto. **W głosowaniu Izba wyraziła zaufanie rządowi 318 głosami przeciwko 261.**

Paryż. — Izba deputowanych przyjęła wniosek dep. Drouta, podzielony na dwie części.

Za pierwszą częścią treści następującej: „Izba przyjmuje oświadczenia rządu“ opowiedziało się 298 deputowanych przeciwko 263. Za drugą częścią, w której Izba wyraża swe zaufanie dla pokojowej polityki rządu, przy której rząd postawił kwestję zaufania, opowiedziało się 319 deputowanych przeciwko 257, czyli rząd otrzymał 62 głosy większości.

„Ostmarkenverein“ pod protektoratem prez. Hindenburga wzywa do zbiórki finansowej na cele przeciwpolskie

Przed kilku dniami podaliśmy tekst odezwy „Ostmarkenvereinu“, który zwrócił się do władz komunalnych o udzielenie mu subwencji na cele związane z walką z państwem — polskiem. Obecnie przytaczamy w dosłownem tłumaczeniu tekst pisma jakie dołączone było do odezwy, a które wyraźnie określa rolę prez. Hindenburga w tej akcji.

„Deutscher Ostmarkenverein
T. z. zał. 1894 r.
L. dz. 478. 31. Berlin W. 30, dnia 12 maja 1931
Bayreuterstr. 13.
Tel. B. 4. Bavaria 8055.

Do

P. T. Magistratu

Przesyłamy w załączeniu naszą odezwę pt. „Ratujcie kresy wschodnie“.

Z odezwy tej dowiedzą się WPanowie, jak wielka jest niedola niemieckiego wschodu i jak w tej mierze niezbędna jest praca niemieckiego Ostmarkenvereinu, który postawił sobie za jedyny cel walczyć o kresy wschodnie.

Marszałek polny v. Hindenburg jest honorowym prezesem Związku.

Wielka ilość miast niemieckich w całej Rzeszy poparta nas materialnie w minionych latach. Celem przygotowania się do nadchodzącej rozgrywki (Entscheidung), prosimy b. usilnie o finansowe poparcie naszych prac przez przekazanie na konto nasze w Deutsche Bank i Diskonto-Gesellschaft w Berlinie W. 62. Lutherstr. 11 wzgl. na nasze konto czekowe N. W. 7. nr. 4696 subwencji.

Deutscher Ostmarken - Verein
pod. Wagner.“

ryza. Ulegając radom przyjaciół, postanowił w Paryżu urządzić koncert. Po wielu trudach i kłopotach doprowadził do skutku tę myśl 26 lutego 1835 r. Koncert, który udał się znakomicie pod względem muzycznym i artystycznym, niedopiśał pod względem materialnym. To przygnębiło Chopina, zwłaszcza, że o kompozycjach Chopina krytyka niezawasze przychylnie się wyrażała; niektórzy krytycy szykanowali go poprostu, a sławny krytyk Field, nazwał go „szpitalnym talentem“.

Chopin zaczął na serjo wobec tego wszystkiego myśleć o opuszczeniu Paryża i projektował nawet wyjazd do Ameryki, obiecując sobie, że tam zdola zrobić majątek. Z drugiej strony rodzice nalegali, ażeby wracał do Warszawy. Na namysłach i wahaniu upłynęło dosyć czasu. Chopin zdecydował się wracać do Warszawy, gdy na parę dni przed wyjazdem spotkał przypadkiem Walentego Radziwiłła, który namówił go, aby z nim poszedł na najbliższy wieczór do Rothschilda.

Ten wieczór zdecydował o jego losie. Zgromadzony na salonach Rothschilda świat arystokratyczny Chopin zupełnie podbił swą grą, pełną melancholji i czarodziejskiej poezji. Zaproponowano mu lekcje w najpiękniejszych domach Paryża, przytem niemniej płacono mu, niż 20 franków za godzinę. Chopin postanowił zostać w Paryżu, zwłaszcza, że od razu stanął świetnie pod względem materialnym.

To też ani myślał liczyć się z groszem. Wynajął sobie wspaniałe mieszkanie przy rue Chausse, które stało się wkrótce ogniskiem życia towarzyskiego znakomitości literackich i muzycznych. Bywali więc u Chopina: Mickiewicz, Heine, Bohedan, Zaleski, malarz Delaroché, Berlitz, Liszt, Meyerbeer, Rossini itd.

Domy polskie w Paryżu rozrywały go pomiędzy siebie, bywał u Czartoryskich, Platerów, Kommerów. „Wszedłem w pierwsze towarzystwa, pisał, siedzę między ambasadorami, książętami, a nawet nie wiem, jakim cudem, bom się sam nie piął. Dla mnie jest to dziś rzecz najpotrzebniejsza, bo stamtąd niby dobry gust przychodzi i zaraz masz większy talent, jeżeli cię w ambasadzie angielskiej lub austriackiej słyszano; zaraz lepiej grasz, jeżeli cię księżna Vandemont protegowała“.

Słowem Chopin stawał się osobistością sławną w Paryżu, coraz też częściej występował w kon-

certach najpiękniejszych muzycznych znakomitości, sam z „najpiękniejszymi“ stawiany na równi. W marcu w roku 1835 urządził Chopin w sali opery wspaniały koncert na dochód ubogich Polaków, w którym grał swój koncert E-moll z orkiestrą i wykonał razem z Lisztem duet na dwa fortepiany Hillera. Mimo ogromnego sukcesu Chopin nie był po tym koncercie zadowolony z siebie. Czuł się „małym“ wobec Liszta, którego potęgę w oddziaływanu na tłumy podziwiał. Bo też w istocie żywiołem Chopina nie były tłumy słuchaczy; wolał niewielki a wykwintny salon i dobrane grono słuchaczy, rozumiejących „dużę“ muzyki.

Wkrótce miał Chopin doznać ciężkiego zawodu w swych uczuciach. W tym czasie bowiem zbliżył się znowu do rodziny Wodzińskich, którzy mieszkali w Dreźnie i których córka Marja, niegdyś towarzyszką dziecinnych zabaw Chopina była teraz prześliczną panną, uwielbianą wszędzie, gdzie się pojawiała.

Chopin odwiedził Wodzińskich w Dreźnie, zbliżył się do Marji i od razu tajemny węzeł sympatji czy miłości związał ich dusze. W marzeniach przy muzyce, na przechadzkach samotnych upłynął Chopinowi cały miesiąc w Dreźnie. W tym czasie napisał walca F-moll i poświęcił go Marji. Zakochany był coraz bardziej, postanowił starać się o Marję — to też następnego lata, kiedy znowu zjechał się z Wodzińskimi w Marienbadzie, oświadczył się o Marję i został przyjęty.

Z głową pełną marzeń powrócił do Paryża, skąd często pisywał do ukochanej, spodziewając się jej z wszystkich swych myśli i uczuć. Tymczasem jednak zaczął podupadać na zdrowiu, kaszleć i cierpieć na dotkliwy ból w piersiach.

Nagle najnie spodziewanie otrzymał od Wodzińskich list, w którym zwracano mu słowo z prośbą, aby wszystko, co go łączyło z Marją uważał za skończone. Ojciec Marji pragnąc ją wydać za człowieka z „swojej sfery“ i znalazłszy kandydata, ani myślał wydawać córki za... „grajka“.

To był cios, który uderzył „grajka“ w samo serce. Zawiedziony w uczuciach, drażniony boleśnią w miłości własnej, przestał pisywać do Służewic — a różę, którą niegdyś dała mu Marja w Dreźnie, schował w kopertę, owinał ją czarną wstążką, a na kopercie napisał:

„Moja bieda“.

(C. d. n.)

„Święto Druchen”

Niedawno temu — mianowicie podczas wojny światowej odezwały się głosy i prośby o redukcji świąt kościelnych, których rzekoma wielkość utrudniała pracę i zdobywanie chleba powszedniego.

Dzisiaj, gdy temu wołaniu stało się poniekąd zażość, jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska, — O różnego rodzaju organizacje, stany i grupy społeczne, jakby na wyścigi — jedne przed drugimi — inicjują i obchodzą własne „święta”.

Nawet ci, których poczynania życiowe nie zawsze są zgodne z duchem tego, co nazywamy „świętem” — uważają sobie za punkt honoru, czy też rzeczywistą potrzebę — urządzenie tego rodzaju „święta”.

Coprawda to nie wszyscy należycie rozumieją treść samego pojęcia „święto” i z tej też przyczyny — nie wszyscy obchodzą je tak, jakby to być powinno.

Zdarza się czasem, że w to właśnie „święto” grupa „świętujących” zaczyna swój występ od zaniedbania najprymitywniejszego obowiązku katolika — wysłuchania mszy św. w dzień świąteczny.

Są to jednak — na szczęście — wypadki rzadkie i mówiąc o „święcie” — wyżej określonego rodzaju świąt wcale nie bierzemy pod uwagę.

„Święto” w naszym pojęciu to dzień, w którym przedewszystkiem dusza ludzka w modlitwie zbliża się do Boga, jako źródła swego bytu, światła i siły, a następnie w różnych obchodach manifestuje na zewnątrz swe wewnętrzne przekonania, zdobyte duchowe i postulaty na przyszłość.

„Święto” — to dzień „Taboru”, przyjęty przez świętujących, który winien przemienić w duszy wszystko złe na dobre, podnieść ją na wyżyny zachwytu nad prawdą, dobrem i pięknem, a przez to wzmocnić do codziennych, szarych czynów.

Do czynów, które spełniać ma każda jednostka, grupa społeczna, czy organizacja tak, by to drobne cegiełki poczyniła złożyły się na trwałą, nieziszczalną fundament dobrej przyszłości Kościoła i narodu.

Takie właśnie „święto”, zwane „Świętem Druchen”, obchodzą będą ku czci swej patronki Królowej Korony Polskiej w dniu 31 maja Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej, a zatem i nasze SMP, skupione w Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską.

W tym dniu — jak Polska długa i szeroka, po wszystkich miastach i wioskach, gdzie tylko istnieją SMP staną na apel własnych serc tysiące młodych Polek, by przez wspólne praktyki religijne, odświętne zebrania, wieczornice, akademie — propagandę własnych pięknych idei, stało się Święto Druchen hołdem, składanym „Pannie św. co Jasnej bronii Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie” — narodowi — zapowiedzią lepszego jutra, starszemu społeczeństwu apelem do popierania tego zdrowego ruchu młodzieży, a luzem chodzącym rówieśniczkom — przypomnieniem, że w wielkości i jedności siła tak do pracy nad sobą jak i dla drugich.

Stowarzyszenia nasze stanowią obecnie najliczniejszą i najżywością kulturalno-oświatową organizację młodzieży dorastającej. Związek

„Ostprogramm” wchodzi w życie

Na konferencji, poświęconej sprawie zarządzeń wykonawczych „Ostprogramu” a odbytej niedawno w Berlinie przy współudziale kanclerza Rzeszy, ministra Treviranusa oraz innych wyższych urzędników, osiągnięto całkowite porozumienie. Należy się wobec tego liczyć z tem, że w najbliższym czasie zostaną wydane potrzebne zarządzenia, by akcja pomocy dla Wschodu Rzeszy mogła wejść na drogę praktycznej realizacji.

Zatrute rumieńce jabłka

Świetne w smaku, rumiane, czerstwe i zdrowe na pierwszy rzut oka jabłka amerykańskie, zwane także kanadyjskimi — znalazły się na indeksie.

Oto Państwowa Naczelna Rada Zdrowia w tych dniach powzięła uchwałę, zabraniającą dalszego sprowadzania tych jabłek do Polski.

Wywołało to prawdziwe osłupienie wśród owego carzy stoje znych.

Wspomniane jabłka cieszyły się niezwykłym popytem.

Miasta zjadają się niem. Sprzedawały je nie tylko renomowane owocarnie, ale można było je dostać w każdym sklepiku i na wózkach u przekupniów.

Tymczasem co się okazało, Jabłka te, poddane laboratoryjnym badaniom, okazały się zatrute arszenikiem.

Dość powiedzieć, że kiedy dawka lekarska pomorski liczy 50 proc. SMP. z 20000 rzeszą młodzieży.

Samej młodzieży żeńskiej, karnie stojącej nie tylko pod sztandarami, które symbolizują nasze idee, lecz także przy pługu twórczej pracy jest 160 Stowarzyszeń z przeszło 600 członkiniami.

Nasze Stowarzyszenia są pełne świadomości, że wzięły na siebie wielką odpowiedzialność, wielkie zobowiązanie, które święto patronalne szczególnie stawia im przed oczyma.

Jesteśmy organizacją katolicką i nie wstydzimy się tego, wyznać publicznie, owszem chlubić się tem właśnie naszym stanowiskiem.

Dlaczego? Dlatego, bo wychodzimy z założenia że czyste sumienie, bezwzględna walka ze złem, nalogami, wadami, — to pierwsze podstawowe nasze zobowiązanie.

To też dzień „Święta Druchen” zaczyna się nie od czego innego, jeno od wspólnych nabożeństw i wspólnych komunij św., które nie są jakakolwiek czysto zewnętrzną paradą, ale potrzebą serca, objawem życia i wiary.

Kto zwycięża siebie samego, ten dopiero staje się pełnym człowiekiem, który rozumie cel życia i umie je wyzyskać dla szczęścia osobistego i bliźnich. To pierwsze pobudka naszego „Święta Druchen”.

Jesteśmy organizacją narodową i patriotyczną a jako taka — wyrabiamy swych członków na obywatelki świadome swych praw i obowiązków wobec ojczyzny. Na obywatelki, które dla dobra własnego państwa chętnie poświęcą interes osobisty, a dla zapewnienia jego niezależności państwowej — poniosą wszystkie ofiary, jakich będzie trzeba.

Obywatelki, które życiem i pracą swoją przy-

szniku, przepisywana do zastrzyków, wynosi 0,015 gr., to kilo zbadanych jabłek posiadało 4 miligramy.

Dawka wystarczająca, jeżeli chodzi o systematyczne zatrucie żołądka.

Poczynione dalsze obserwacje ujawniły, że producenci amerykańscy, pragnąc utrzymać świeżość jabłek i ich czerstwy wygląd, poddawali je przed ostatecznym zapakowaniem, obfitemu spryskaniu roztworem związków arsenowych.

To stało się przyczyną zakazu sprowadzania smacznych kanadyjskich jabłek.

Zakaz będzie obowiązywać już za kilka dni. Sensacyjna ta wiadomość sprowadzona została w rozmowie z dyrektorem Państwowego Zakładu Badania Żywności, inż. Zmigradem.

Dyr. Zmigród zaznaczył, że wspomniana konserwacja jabłek nawet i w St. Zjedn. Ameryki Północnej wywołała burzę niezadowolonia wśród konsumentów.

Sam prezydent Hoover interwenjował w tej sprawie.

Należy w końcu zaznaczyć, że jabłko konserwowe przy pomocy związków arsenowych po dokładnym zjedzeniu skórki wierzchniej jest zdatne do jedzenia.

Dzisiejszy jednak pęd do jedzenia jarzyn i owoców w surowym stanie, zwłaszcza wierzchnich ścianek, obfitujących w witaminy — powoduje masowe zjadanie jabłek na surowo wraz ze skórką.

A to właśnie — jeżeli mowa o jabłku amerykańskim powoduje systematyczne zatrucie żołądka z nieobliczalnymi skutkami w postaci najróżnorodniejszych chorób gastrycznych.

czynią się do rozkwitu tak duchownych jak i materialnych dóbr państwa.

Oto druga myśl, która wyraz swój znajduje w zebraniach, akademjach, obchodach „Święta Druchen”.

Jesteśmy organizacją społeczną, idącą o własnych siłach, a jako taka potrzebujemy pomocy od starszego społeczeństwa Dlatego zapraszamy je na dzień „Święta Druchen” do wzięcia udziału w naszej uroczystości.

Zapraszamy nasze rodziny, znajomych, przyjaciół, obojętnych, a nawet i nieprzyjaciół, by poznawszy nasze idee, dążenia i prace — przejęli się niem, uznali naszą organizację i wspierali nas słowem i czynem. Wspierali nas tak, aby SMP. stały się tem, co tkwi w ich założeniu, a więc szkołą życia, która przechodzącą przez nią młodzież, przygotowuje wszechstronnie do późniejszych zadań społecznych i obywatelskich.

W dniu „Święta Druchen” występuje gromadnie, karnie, w mundurach organizacyjnych, z organizacyjnymi odznakami, by złożyć egzamin naszej sprawności organizacyjnej i efektem swego wyglądu pociągnąć w szeregi SMP. luzem chodzące rówieśniczki, zaś wszystkim innym przypomnieć, że „ładem i karnością narody słyną, a nieładem i niekarnością — giną”.

Oto wiązanka myśli, które ożywiać będą w dniu „Święta Druchen” 31 maja rzesze młodych Polek zorganizowanych w katolickich kulturalno-oświatowych Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.

Należy żywić niezłomną nadzieję, że tak pojęte „Święto” odpowie swemu celowi.

Wszystkim żeńskim SMP. — w dniu „Święta Druchen”

„SZCZĘŚĆ BOŻE”!

Oprycznik zdawał się nie być dumnym ze swego zwycięstwa. Na delikatnej jego twarzy malował się wyraz głębokiego smutku. Upewniwszy się, że niedźwiedz nie księciu nie zrobił, i nie czekając na podziękowanie, chciał odejść.

— Wybawco! — powiedział Srebrny — nazwij mi twe imię, nazwisko, żebym wiedział za kogo mam się modlić.

— Co ci, bojarze, z mego imienia; nie lubię go — Bóg z nim.

Odpowiedź taka niemało zdziwiła księcia, ale młodzieńca już nie było.

— No, batuszko Nikito Romanowiczu — rzekł Micheicz obcierając potą kaftana krew niedźwiedzia z twarzy księcia — miałem ja też strachu! — krzychałem, batuszka, na niedźwiedzia — hu! hu! żeby się na mnie rzucił, gdy ten młodzieniec, Boże daj mu zdrowie, łeb mu rozciął. A wszystkiego narobił ten gołobrody z maślanymi oczami, co z ganku patrzy, kura go rozdziła! Ale gdzież to widzieć! czy słyszana rzecz, żeby na carskim podwórzu niedźwiedzie z łańcuchów spuszczano!

Uwagi Micheicza były słusznymi, ale Słoboda miała swoje odrębne obyczaje.

Car lubił walkę zwierząt. Kilka niedźwiedzi zawsze trzymano w klatkach żelaznych. Ale czasami car i oprycznicy wypuszczali zwierzęta prosto na naród; była to jedna z najulubieńszych dworskich zabawek. Jeżeli niedźwiedz kogo pokaleczył, car nagradzał tego pieniądze; jeżeli zaś zagryzł go na śmierć, pieniądze zostały wydawane jego rodzinie, a imię nieszczęśliwego wpisywało w „synodik” (Rejestrzyk) dla modlenia się za niego po klasztorach, razem z innymi ofiarami carskiej uciechy lub carskiego gniewu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

16) przez Hr. A. K. Tołstoja.

Człowiek, żeby tam najwięcej nieustraszonego, wzdrygnął się na myśl, że go czeka bliska śmierć nie wśród szcękę mieczy, ale śmierć haniebna z rąk podłego kata.

Widać, że i na księciu widok szubienicy musiał wyrzucić jakieś dziwne wrażenie, kiedy aż przez wodnicę spojrzawszy na niego, uśmiechnął się.

— To nasze huśtawki, bojarze — rzekł jeden z nich wskazując ręką na szubienicę — widać że ci się musiały bardzo podobać kiedy z nich okazywałeś... —

Micheicz jadący z tyłu pogwizdął i pokręcił głową.

Podjechałszy do wałów, książę i towarzysze jego przywiązali konie do słupów, w które naumyślnie do tego były wkręcone żelazne koła. Przez szedłszy wał, weszli na ogromne podwórze przepelnione żebrakami, którzy głośno się modlili, śpiewali psalmy i pokazywali swe okropne rany. Dworzanie, stojąc na stopniach ganku, rozdawali im w imieniu cara różnego rodzaju jedzenie i pieniężne datki. Czasami przechodzili się po podwórzu oprycznicy, inni siedzieli na ławkach i grali w szachy lub w kości. Odzież opryczników była rażąco kontrastem z łachmanami żebraków; carska świta błyszczała od złota. Na głowie każdy oprycznik miał aksamitną czapkę wysadzoną perłami i drogimi kamieniami. Zdawało się że byli żywymi ornamentami tego czarodziejskiego pałacu z którym tworzył jakby jedną całość.

Jeden z opryczników zwrócił szczególną uwagę księcia. Był to młodzieniec najwyższej młodości, miał lat dwadzieścia, niezwyklej piękności, ale

z jakimś nieprzyjemnym, zuchwałym wyrazem twarzy.

Ujrawszy Srebrnego i Micheicza, zmierzyl ich dumnie od stóp do głów, przywołał jednego z tych, którzy ich przeprowadzali i musiał się widać dowiedzieć o nazwisku przybyszów, spojrzal bowiem przymruganym okiem i uśmiechnawszy się szepnął coś do swoich towarzyszy. Ci się także uśmiechnęli i rozeszli się w różne strony. Sam zaś młody oprycznik wszedł na ganek i wsparł się na lokciach patrzal wciąż z uśmiechem na Nikitę Romanowicza. Wtem między żebrakami zrobił się popłoch. Całą masą rzucili się w stronę księcia i mało go nie zgnieśli. Z krzykiem uciekali z podwórza; przerażenie malowało się na ich twarzy. Ogromny niedźwiedz w skokach pędził żebraków. W jednej chwili na podwórzu zrobiło się pusto i książę oko w oko został z ogromnym zwierzęciem. Książę nieraz sam jeden chodził na niedźwiedzia. Takie polowanie było dla niego zabawką. Zatrzymał się, i w tej chwili gdy niedźwiedz, stuliwszy uszy, szedł prosto na niego, złapał się za bok chcąc wyjąć szablę. Szabli nie było! Zapomniał, że oddał ją oprycznikom przy wjeździe do niewoli.

Młody oprycznik patrzac z ganku rozśmiał się — Tak, tak — powiedział — szukaj twej szabli.

Od jednego uderzenia łapy niedźwiedziej Srebrny upadł na ziemię, drugie niezawodnie zerwałoby mu czaszkę z głowy, lecz ku niemałemu swemu zdziwieniu książę go nie otrzymał, uczuł natomiast że został obłany strugą ciepłej krwi.

— Wstawaj bojarze — powiedział głos jakiś podając mu rękę.

Książę wstał i ujrzał przed sobą młodego oprycznika lat siedemnastu, którego przedtem był nie zauważył. Oprycznik stał z zakrwawioną szablą w ręku. Niedźwiedz z rozplatanym czeremchem leżał na grzbiecie, i machając łapami zdychał u nóg jego.

Z POMORZA

Rozwój gimnazjum.

Kartuzi. Gimnazjum tułejšie rozwija się mimo rozlicznych trudności wcale pomyślnie tak, że z początkiem nowego roku szkolnego przybędzie mu 7 klasa, a za rok i ósma.

Parcelacja majątku.

Święte, pow. świecki. Parcelacja przejętego przez Bank Rolny z klucza sartowickiego majątku Święte jest na ukończeniu; poza scaleniem kilku drobniejszych gospodarstw, urządzono przeszło 20 nowych jednostek gospodarczych, które przeważnie szeregują się przy szosie, prowadzącej do Święcia. Nowa kolonja robi dobre wrażenie; domy mieszkalne wraz z przylegającymi do nich szczytami stajniami są murowane i kryte czerwoną dachówką; stodoły postawiono z drzewa i pokryto papą.

Z małymi wyjątkami wszystkie parcele zostały już sprzedane. Bank Rolny przystąpi niebawem do parcelacji sąsiednich majątków: Dziki i Ernestowo.

Śmiały złodziej.

Plewno, pow. świecki. W dniu 20 bm. jeden z włóczęgów, których liczba niestety nie maleje, dokonał w biały dzień śmiałej kradzieży w tutejszej szkole powszechnej.

Przekonawszy się, że nauczyciel zajęty jest w klasie, wszedł na strych, zebrał stamtąd bieliznę i wędlin na ok. 81 zł i ułotnił się. Istnieje możliwość przychwylenia go.

Święto Pieśni.

Gdynia. W niedzielę, dnia 20 lipca br. odbędzie się w Gdyni Okręgowy Zjazd Kół Śpiewaczych Okręgu V Kaszubskiego Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych, na który zaprasza się bratnie Kola Śpiewacze także z poza Okręgu oraz sympatyków pieśni. Ścisłszy program występów należy być może w dniu Zjazdu przy kasie oraz u poszczególnych członków komitetu. Wszystkie Kola Śpiewacze, przybywające z poza Okręgu, powinny wiewczyć pieśni „Gaude Mater Polonia“ i „Hymn Kaszubski“ i brać udział w występie przy otwarciu Zjazdu. Najpóźniej do dnia 1 lipca rb. powinny zgłosić pieśni, z którymi mają zamiar występować podczas popisów, tak aby mogły być umieszczone w ścisłszym programie.

Pokasany przez żmiję.

— Przy pomiarze lasów chylöńskich pokasany został przez żmiję 40-letni robotnik Kuczyński. Nadepnął on przez nieuwagę na żmiję około półtora metra długości, która owinęła się naokoło nogi i dotkliwie go pokasała. Nieszczęśliwego odstawięo natychmiast do szpitala.

40 posłów w Gdyni.

— W czwartek przybyło pociągiem z Warszawy 40 posłów grupy morskiej BBWR z przewodniczącym sejmowej komisji morskiej posem inż. Kosydarskim. Wycieczkę powitali na dworcu przed stawiciele władz miejskich z dyr. Urzędu Morskiego komandorem Poznańskim i dyr. Szkoły Morskiej komand. Mohuczym na czele. Po śniadaniu w szkole morskiej posłowie udali się do Urzędu Morskiego w celu wysłuchania informacji o porcie.

Nowa olejarnia.

— Koncern „Unilever“, obejmujący grupy „Jürgens“, „Lever“, „Schicht“ prowadzi od pewnego czasu pertraktacje z rządem w sprawie wybudowania w Gdyni wielkiej olejarni kosztem 15 milj. zł. Produkcja tej olejarni obliczona ma być na przerób około 160.000 tonn surowca, oraz na pokrycie całkowitego zapotrzebowania Polski na olej roślinny. Pertraktacje z rządem dotyczą głównie przydziału terenów pod budowę olejarni w strefie nadbrzeżnej.

Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych.

— W sali hotelu Centralnego odbyło się plenarne zebranie Tow. Kupców Samodz. w Gdyni, któremu przewodniczył prezes p. Mucha. P. red. Gustowski wygłosił referat na temat „Rola oceanów i mórz w życiu handlowym“. Poruszono sprawę rynku warzywnego. Wybrano specjalną delegację, która uda się w tej sprawie do p. komisarza rządu.

Matura w Seminarjum Nauczycielskim.

Grudniadz. Matura w Seminarjum Nauczycielskim została tym razem wszystkim kandydatom bez egzaminów ustnego i piśmiennego przyznana. Świadectwa dojrzałości otrzymali pp.:

Bak Antoni, Bielang Jan, Dombrowski Paweł, Bębiński Bernard, Klejna Jan, Krakowski Józef, Kustusz Edmund, Łabacki Franciszek, Masiak Kazimierz, Mikołajczyk Jan, Nastrożny Franciszek, Nogalski Wacław, Płucienik Mieczysław, Robaczewski Jan, Sielski Klemens, Słupski Alfons Stasiak Stanisław, Szczułowski Edmund, Schmeijter Zygmunt, Zabłoński Alfons i Zakrzewski Zenon. Szczęść im Boże na nowej drodze życia!

Zdefraudował 17 tysięcy złotych.

Toruń. Dnia 22 bm. zgłosił kupiec Kapczyński Jan z Torunia, że pracownik jego Rygał Konrad la. 29, po zainkasowaniu 12.000 zł. gotówki ułotnił się dnia 19 bm. w niewiadomym kierunku, prawdopodobnie do Gdańska. Za zbiegiem zarządzone poszukiwania.

Pożar w majątku.

— Dnia 21 bm. o godz. 3 powstał pożar w majątku Grywnia Biskupia, pow. toruński, własność spadkobierców ks. Olszewskiego, który zniszczył owczarnię wartości około 5000 zł. Owczarnia była ubezpieczona w tow. Ubezpieczeń „Vesta“ na sumę 5000 zł.

Stała Wystawa Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych

Grudniadz. Przemysł polski, chcąc skutecznie walczyć z zalewem towarów obcych, musi wyleżyć wszystkie swoje siły w walce obronnej, a do pomocy mu stanąć musi w jeden mżgodnym froncie całe obywatelstwo polskie.

Pomorze, na które sąsiedzi nasi już nie od dzisiaj wielką zwracają uwagę, jako na teren swojej ekspansji politycznej, niewątpliwie wystawione jest najwięcej na ich ekspansję gospodarczą.

O ile chodzi o rzemiosło, to firmy zagraniczne produkujące maszyny, narzędzia i przybory rzemieślnicze, już przygotowały grunt do przyszłych tranzakcyj handlowych.

Przytoczono okoliczności nasunęły myśl zorganizowania „Stalej Wystawy Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych“ w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudniadzu, mającej na celu dokładne zapoznanie rzemieślników pomorskich z potrzebnymi im maszynami, narzędziami i przyborami produkcji krajowej.

Pozatem Pomorska Izba Rzemieślnicza w nieustającym dążeniu do zapewnienia rzemiosłu pomorskiemu jak największych warunków rozwoju, pragnie przez zorganizowanie tej wystawy dać rzemieślnikom możliwość ulepszenia i usprawnienia ich produkcji przez stały pokaz maszyn i narzędzi najnowszej systemu, będącego równocześnie zachętą do nabycia sobie potrzebnych przedmiotów, wystawionych przez daną firmę.

Ponieważ wspomniana wystawa jedynie ma na celu — z jednej strony propagandę przemysłu polskiego wobec niebezpieczeństwa zalewu towarami zagranicznymi, a z drugiej strony postawienie rzemiosła pomorskiego na najwyższym poziomie rozwoju, — przeto też Izba Rzemieślnicza w Grudniadzu dążyć będzie usilnie do tego, aby wystawa pełniła należycie swoje zadanie i aby zwiedzały ją nieustannie jak największe rzesze rzemieślników, nie tylko z samego Pomorza, ale i z innych stron kraju:

Znaczenie „Stalej Wystawy Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych“ będzie tem większe, że ekspozyty na każde życzenie zwiedzających będą mogły

W sprawie wynagrodzenia robotników rolnych

w gotówce w okresie letnim 1931-32 roku służbowe go od 1. 4. 31 do 30. 9. 31 w myśl Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 30. 12. 30 r.

I. Ordynariusze.

Ręczniacy miesięcznie	11,50 zł
Stróże, stolarze, oprząłacze, wartownicy mies.	13,50 zł
Fornale miesięcznie	15,00 zł
Dozorcy rolni otrzymują niemniej aniżeli fornale (indyw. umowy).	
Kwalifikowani owczarze mies.	18,00 zł
Rzemieślnicy bez własnych narzędzi (indywidualne umowy)	
Rzemieślnicy z własnymi narzędziami miesięcznie	30,00 zł
Pasterze od dochowanego cielęcia do 10 tyg. 25 gr. od sprzedanej dorosłej sztuki — 1 zł, i mies.	13,50 zł

II. Chałupnicy.

Chałupnicy dziennie	2,10 zł
Dziewczęta i chłopcy chałupnika otrzymują wynagrodzenie odnośnej kategorii zaciężnika z dodatkiem	0,10 zł

III. Zaciężnicy.

Kat. I. a. dziewczęta i chłopcy od 14—16 lat w-g obopólnej umowy	
Kat. I. b. dziewcz. i chłopcy od 15—16 lat dziennie	0,60 zł
Kat. II. a. dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat dziennie	0,90 zł
Kat. II. b. dziewczęta i chłopcy ponad 18 lat dziennie	1,20 zł
Kat. III. chłopcy od 18 do 21 lat dzie.	1,50 zł
Kat. V. chłopcy ponad 21 lat dzien.	2,00 zł
Rok budżetowy 1930-31 kończy się niedobrem 7	

IV. Zeszonowcy

(od 15. 4. 31. do 30. 9. 31 r.)

Kat. I. dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat dziennie	1,50 zł
Kat. II. dziewczęta ponad 18 lat dziennie	1,70 zł
Kat. III. chłopcy od 18—21 lat dziennie	2,10 zł
Kat. IV. mężczyźni ponad 21 lat dzien.	2,60 zł

Na majątkach, gdzie pracodawca nie daje na rzedzi, płaci na osobę i sezon dla chłopców — 12 zł, dla reszty robotników — 7 zł.

V. Sawajczarzy.

Od sztuki krowy dojelej, wotu roboczego, stadnika rozplodowego miesięcznie	1,30 zł
Od sztuki jałowizny powyżej 10 tyg. mies.	0,80 zł
Za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tyg. 0,80 zł	
Od każdego udojonego ltr. mleka 1 proc. od ceny otrzymanej w mleczarni.	
Za sprzedaż bydła od każdej sztuki 1 proc.	
Jeżeli ilość bydła nie odpowiada stosunkowi 20 krow na 15 jałowizny, winien pracodawca za każdą nadliczbą jałowkę zapłacić 65 gr.	

VI. Służba wiejska.

1) Dziewczęta i chłopcy od 14—16 mies.	25 zł
2) Dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat mies.	32 zł

być demonstrowane przez specjalnego fachowca z ramienia wystawy, który zainteresowanych zapozna również z ceną oraz warunkami sprzedaży wystawionych eksponatów.

Oprócz ogólnych celów gospodarczych i handlowych „Stała Wystawa Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych“ będzie również mieć i charakter pouczający dla rzemieślników.

Wystawa da pełny obraz tego, czem się posługuje rzemieślnik w swojej produkcji rękodzielczej z drugiej zaś strony informować będzie rzemieślnika o każdym nowym wynalazku z dziedziny maszyn, narzędzi i przyborów rzemieślniczych, jednym słowem uczy rzemieślnika, jak ulepszyć i usprawnić swoją produkcję.

W Polsce będzie to pierwsza tego rodzaju impreza i niewątpliwie spotka się z uznaniem nie tylko na Pomorzu, ale również jako pewnego rodzaju nowość, stanie się atrakcją i dla rzemieślników innych dzielnic, którzy z tej czy innej okazji przybywając na Pomorze, nie omieszkają zwiedzić wystawy.

„Stała Wystawa Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych“ będzie się mieścić w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudniadzu, przy ul. Groblowej nr. 27-29, a więc w samym środku miasta, w oddaleniu 2 minut drogi od przystanku (Rynek główny) centralnej linii tramwajowej, idącej z dworca kolejowego.

Gmach Izby Rzemieślniczej w Grudniadzu jest idealnym gmachem na pomieszczenie organizowanej wystawy. Posiada jasne i olbrzymie hale, oparte na żelaznych filarach i wszelkie potrzebne urządzenia techniczne.

W jednej takiej największej hali, posiadającej wymarzone warunki na podobną imprezę, mieści się właśnie „Stała Wystawa Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych“. Do dyspozycji jest przeszło 240 m² wolnej przestrzeni. Hala wystawowa posiada idealne warunki oświetlenia dziennego (szerokie okna z trzech stron), oświetlenie elektryczne i centralne ogrzewanie. Ekspozyty znajdują więc wygodne i bezpieczne pomieszczenie.

Otwarcie wystawy nastąpi 7 czerwca br. Wszelkich informacji odnośnie do wystawy udziela Izba Rzemieślnicza w Grudniadzu na każde żądanie.

3) Dziewczęta ponad 18 lat miesięcznie	40 zł
4) Parobcy od 18—21 lat miesięcznie	45 zł
5) Parobcy ponad 21 lat miesięcznie	50 zł

Dziewczęta, które krow nie doją, otrzymują miesięcznie o 3 zł. mniej.

VII. Płaca kobiet.

Zona pracownika otrzymuje za przepracowaną godzinę 25 gr.

Pomorska Komisja Pracy
(—) Sojecki.

Wyprawa po złoto na dnie morza

Parowiec włoski „Artiglio“ wyruszył celem wydobycia z dna morskiego bogactw, znajdujących się na statku „Egypcie“, który zatonał w czasie wojny niedaleko brzegów Francji. Wiół on 6 ton złota, 43 tony srebra i 800.000 funtów szterlingów w gotówce. Poszukiwania, prowadzone w roku ubiegłym przez parowiec włoski tej samej nazwy, który spłynął na morzu pozwoliły ustalić, że „Egypcie“ leży na głębokości 125 metrów. We wrześniu ub. roku udało się przedostać do pierwszego jego pokładu i wydobyć z kasy ogniotrwałej klucze od kabiny, gdzie zamknięte są zapasy złota i srebra.

Potworna n e c ichych kmiotków

Wilno. — Mieszkańcy odcinka granicznego Domaniewo zaalarmowani zostali olbrzymią luną pożaru.

Pożar powstał w mieszkaniu Jana Karolkiewicza. Ogień jednak z błyskawiczną szybkością przetrzącił się z domu mieszkalnego na inne zabudowania. Wszelkie usiłowania w celu zlokalizowania pożaru nie na wiele się przydały wobec siły rozszalałego żywiołu.

Po nocy ze wsi pozostały tylko zgłiszczca. Ogień pochłonął 16 domów mieszkalnych, 9 zabudowań gospodarskich, 7 obór wraz z żywym inwentarzem, 2 stajnie i łaźnię.

Straty sięgają zgorą 100.000 złotych

Wesoły kącik

Pieczeń.

Brodzik wszedł do restauracji i zamówił pieczeń.

Kelner postawił przed gościem porcję i odszedł. Po kwadransie wszedł gospodarz i ujrzał ze zdziwieniem, że Brodzik płacze.

— Dlaczego pan płacze? — pyta klienta.

— Próbuje, może lzy zdołają zmiękczyć pieczeń, której ugryźć nie mogę.

Drukarnia „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Wydawca: Juliusz Schreiber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 30. maja 1931 r.

Porządek nabożeństw w farze.

7,30 Msza św. z nauką polską
8,45 nabożeństwo niemieckie.
10,30 suma z polskim kazaniem.
12,15 Msza św.
15 Nabożeństwo majowe.
17. Nabożeństwo majowe niemieckie.
9. nabożeństwo w Szenfeldzie.
10,30 nabożeństwo w Moszczenicy.

Za uratowanie tonącej

z narażeniem własnego życia przedstawił p. wojewoda do odznaczenia medalem za ratowanie tonących praktykanta mularskiego Waltera Goerkego w Kamieniu Pomorskim.

Wielki pożar lasu pod Męcikalem

Wczoraj dopołudnia, wybuchł pożar w pobliżu Męcikała. Spaliło się 40 hektarów lasu, o ogólnej wartości 25.000. Na miejsce pożaru udał się p. starosta dr. Zaleski, pow. komendant PP. Z pomocą ludności miejscowej i wojska z Chojnic udało się ugasić pożar. Przyczyną pożaru nie udało się ustalić a prowadzone energiczne śledztwo wysławiło powód zapalenia się lasu.

Zbiórka na rzecz SMP. żeńskiej.

Zbiórka uliczna na rzecz Katolickiego Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży żeńskiej odbędzie się w jutrzejszą niedzielę. Ze względu na wzniosły cel powinniśmy każdy Polak - Katolik swój drobny grosz złożyć.

Ochotnicza straż pożarna

urządza jutro w niedzielę o godz. 6 koncert na rynku, poczem na czele odmaszerują strażacy do ogrodu p. Krausego w parku miejskim, gdzie odbędzie się dalszy koncert. Otwarcie dancingu w Hotelu Dworcowym jutro w niedzielę.

Wielka atrakcja sportowa.

W niedzielę, dnia 31 maja 1931 r. w ogrodzie **Parku Strzelniczy** w Chojnicach wielka atrakcja sportowa. Międzynarodowy Turniej Zapaśniczy przenosi się ze sali Hotelu Centralnego do Parku Strzelniczy. — Walczą 4 pary! — Po przedstawieniu zabawa taneczna na sali. Początek o godzinie 7,30 wieczorem. Przygrywa orkiestra. Wstęp do ogrodu od 50 groszy do 1,00 zł. W razie niepogody, walki odbędą się w sali Hotelu Centralnego.

Poraz pierwszy wystąpi znany szampion Małpolski Lubuski.

Nieszczęście samochodowe.

Onegdaj w kierunku Chojnic, zdążyła furmanka z młkiem p. Gaca z Wolności i autobus p. Kłosa, kursujący na linii Chojnice — Brzeźno Samochód jadący z tyłu na przepisowej stronie, dawał sygnały furmance jadącej po stronie prawej, (również prawidłowej). W chwili gdy autobus zbliżył się do furmanki na 5 metrów, p. Gac skręca na stronę lewą, kierując wóz wprost pod nadjeżdżający autobus. Autobus będąc w biegu zachaczył silnie błotnikiem o wóz. Wóz został odrzucony przyczemoderwało się koło, a p. Gac oraz znajdująca się na wozie dziewczynka wyrzuceni zostali do przyległego rowu. Koń spłoszony, galopem z wozem na trzech kołach z konwiami mleka, podążył w kierunku miasta. Mleko w drodze zostało porozlewane. Panu Gacowi oraz dziewczynce nic złego się nie stało. Przy samochodzie pognieciony został błotnik. Winę w powyższym wypadku ponosi p. Gac, który zjechał na nieprzeprawioną stronę, w chwili zbliżania się samochodu, który nie zdążył skrócić ani pojazdu zatrzymać.

Kradzież.

Staruszkowi 80-letniemu Jankowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Jeziornej, skradziono większą ilość bielizny. Złodzieje nawet ludziom starszym i spracowanym spokoju nie dają.

1 rok ciężkiego więzienia

i 5 lat utraty praw obywatelskich za krzywoprzysięstwo otrzymał Barański.

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Zgłoszono w dniu 29. 5. 31 w Urzędzie Stanu Cywilnego, urodzenia: starszy dozorca celny Walenty Andrzejczek, córka Czesława Anna z Chojnic.

Zgony: robotnica Anna Gemba w wieku 24 lat zamieszkała w Chojnicach, Adam Karol Kolek w wieku 7 dni zamieszkały w Chojnicach.

Kino Nowości

W niedzielę o godz. 6 i 8,30 wyświetla głośny dramat kobiety, która zabiła pt. „Jego niewolnica”. W roli głównej Dorota Mackail. Napięcie wzmagają się w szalonym tempie, aby wreszcie w kulminacyjnej scenie sądu uderzyć najmocniejszym akordem.

Do obywatelstwa!

Dziś o godz. 2-giej rozpocznie się wielki egzamin naszej sprawności fizycznej. Wielkie rzesze sportowców zrzeszonych w organizacjach PW. i WF. w dniu dzisiejszym i jutrzejszym, staną na stadionie, aby wykazać stan prac dokonanych na polu PW. i WF. Idea wychowania młodzieży, tak męskiej jak i żeńskiej, obchodząca wszystkich Obywateli, w jutrzejszym święcie niech okaże się wielką i mającą licznych zwolenników. Żadnego obywatela, społecznie myślącego nie powinno zabraknąć w uroczystościach PW. i WF. Niech młodzi wiedzą że starsze społeczeństwo żywo interesuje się sprawą obrony kraju naszego, a w ten czas skończą się skargi, że młodzież za mało uprawia P. W. i ręczyć można że chętnych nam nie zabraknie.

Prezydium Komitetu

prosi członków Komitetu Powiatowego W. F. i P. W. o wzięcie czynnego udziału w jutrzejszym święcie WF. i PW. tj. przy zawodach na stadionie, przy defiladzie i obiedzie żołnierskim, który odbędzie się o godz. 13 na dziedzińcu koszarowym Przewodniczący Komitetu Pow. WF. i PW. Starosta Powiatowy (—) Dr. Zaleski.

Wpisy nowych uczniów w gimnazjum męskim

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Chojnicach przyjmuje zgłoszenia nowych uczniów w dniach od 9. — 11. czerwca

(Przy wpisie należy złożyć:

- 1) metrykę urodzenia i chrztu,
- 2) ostateczne świadectwo szkolne,
- 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy,
- 4) takse egzaminacyjną w kwocie 10 zł.

Młodzież a ruch Spółdzielczy.

Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na Pomorzu rozesłał do Stowarzyszeń młodzieży pismo o treści następującej treści:

„Coraz częściej słyszą Druchny i Druhowie o spółdzielczości w Polsce. Po odzyskaniu niepodległości połączyły się spółdzielnie w Polsce w trzy wielkie zrzeszenia. Są nimi: Unja Związków Spółdzielczych w Polsce. Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej i Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

Przyszłość spółdzielczości polskiej zależy w ogromnej mierze od przygotowania się do pracy na tem polu młodszego pokolenia, z którego wyjdą winni przyszlbi światli kierownicy i uświadomieni udziałowcy naszych spółdzielni. To też młodzież powinna się zajmować tym pożytecznym ruchem: kształcąc się ogólnie, nie zaniedbując także możliwości przeczytania książki lub artykułu o spółdzielniach. W tym celu polecamy Szan. Stowarzyszeniom broszurę Jana Bieleckiego „Młodzież a reformy na wsi”. Broszurę tę można zamawiać w Związku. Młodzież zaś, która już ukończyła lat 18, może i powinna brać czynny udział w ruchu spółdzielczym, zapisując się na udziałowców stowarzyszeń spółdzielczych. W ten sposób nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie pozna zasady kooperacji i korzyści, jakie z niej na członków płyną, przekona się, jak współdziałanie i wzajemna pomoc przyczyniają się do wzrostu zamożności jednostek, prowadząc równocześnie kraj do rozkwitu gospodarczego i kulturalnego”.

Katolicki Związek Młodzieży Polskiej

(—) Ks. Fr. Zynda.

Powiat

Kradzież.

Czersk. — W nocy na piątek złodzieje włamali się do zabudowań rolnika p. Milocho w Czersku i skradli 4 młode prosięta.

Nie udało mu się.

W nocy na 29-go skradziono na szkodę rolnika Frycy z Legbada rower męski. Jak wykazało śledztwo, sprawcą kradzieży był służący Frycy niej. Szm., który skradł rower i pojechał na nim do Tucholi. Tutaj jednak policja go przytrzymała i rower mu odebrała.

Z Pomorza

Kradzież.

Sitno. W nocy na 22 bm. włamali się złodzieje do p. Reinholda Ruksa w Pęperzynie. Przez okno dostali się do pokoju i tam poczęli szukać za gotówką. przeszukali wszystkie szafy, lecz gotówki nie znaleźli za wyjątkiem 8 zł. w bilonie. Widząc, że więcej pieniędzy nie znajdują, zabrali zegarek męski i ubranie i potem się ulotnili.

Kradzież.

Suchorączek. — W nocy na 21 bm. włamano się do mieszkania wójta p. Kani, skąd skradziono kilka złotych w gotówce, 2 ubrania, 1 płaszcz i 1 weksel na 3.000 zł, 1 zegarek, biżuterję, żywność i t. d.

Przekroczenie granicy polskiej przez Niemców

Poznań. — W dniu 23 bm. około godz. 11-ej na szosie Rychtal w pow. kępińskim niemiecka wycieczka szkolna przekroczyła granicę i weszła na teren Polski około 300 m w głąb. Wycieczka składała się z 2 nauczycieli, mianowicie Wilhelma Lipkiego (zamieszkałego w Eisdorfie) i Hermana Jareckiego (zam. w Paulsdorfie) oraz 20 dzieci.

Na widok zbliżającego się strażnika polskiego dzieci zbiegły w panicznym strachu zagranicę a nauczycieli zatrzymano i odstawiono do starostwa w Kępnie, gdzie po spisaniu protokołu podobno ich zwolniono.

Śmierć w Wiśle.

Tczew. — W piątek po poł. utonął w Wiśle 17-letni uczeń szkolny Maniszewski z Bobowa. Uratował tonącą już 11-letnią Cecylię Kleinównę nauczyciel p. Dittmann.

Echa katastrofy motocyklowej

Grudziądz. — Niedaleko miejsca katastrofy gdzie poniósł śmierć wskutek zbrodniczego zamachu śp. Michał Kiepusa, policja natknęła się na pewnego osobnika nazwiskiem Franciszek Las bez stałego miejsca zamieszkania, przy którym znaleziono nóż w rodzaju sztyletu, co też rzuca pewien znak podejrzenia, iż jest to jeden ze sprawców zbrojnej szajki bandyckiej, której niewątpliwie padł ofiarą śp. Kiepusa.

„Goniec Nadwiślański” donosi pozatem, iż policja aresztowała jednego ze sprawców zbrodniczego zamachu. Jest nim 33-letni Władysław Noga, zawodowy bandyta, bez stałego miejsca zamieszkania.

Bandyta był w posiadaniu rewolweru bębnowego oraz laski, na której widnieją ślady odprężenia drutu, rozciągniętego przez drogę, gdzie miał miejsce wypadek. Bandytę, okutego w kajdanki, przetransportowano wczoraj wieczorem samochodem do Grudziądza i osadzono w areszcie śledczym.

Straszne skutki zderzenia rowerzystów.

Kartuzy. Na szosie z Ręboszewa do Smętowa w dniu 24 bm. wieczorem na powracającego rowerem do domu Brunona Stencła z Smętowa najechał w ciemnościach pewien rowerzysta D. Skutki zderzenia były straszne: D. wleciał do rowu, a Stencel na bruk, doznając ciężkich obrażeń na głowie. Wskutek odniesionych obrażeń Bs. Stencel zmarł w dniu 28 maja. Przyczyną wypadku było prawdopodobnie nieoświetlenie obu rowerów.

Utonął.

Gniew. — Pomocnik drogerji Centralnej Józef Wohlfeil, pochodzący z Bzowa, utonął kąpiąc się w Wiśle.

Utonął w Wiśle.

Toruń. Utonął w Wiśle, kąpiąc się na miejscu zakazanym, 20-letni uczeń gimnazjum Zdzisław Rozmysłowicz.

Gielda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 29. V. 1931 r.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wago- dostawa zarsz. za 100 kg., w złotych.

Zyto	28,00—28,50
Pszonica	33,00—33,50
Jęczmień przemysłowy	27,00—28,00
Owies	30,00—31,00
Mąka t. 65% w. work.	43,00—44,00
Mąka p. 65% w. work.	52,50—55,50
Otręby żytnie	23,25—24,25
Otręby pszenne	20,75—21,75
Gorzecza	00,00—00,00
Wyka latowa	00,00—00,00
Peluszka	00,00—00,00
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	33,00—34,00
Groch Victoria	38,00—42,00
Łubin niebieski	26,00—28,00
Łubin żółty	34,00—38,00
Tatarska	42,00—44,00
Ziemniaki jadalne	0,00—0,00

RUCH w TOWARZYSTWACH

Ochotnicza Straż Pożarna. — W niedzielę dnia 31 maja, majówka. Zbiórka na rynku przed ratuszem o godz. 5.30 rano. Komenda.

Baczność Wojacy i Powstańcy Chojnice. — Zbiórka do ćwiczeń dnia 30 bm. o godz. 20,30 na Placu Piastowskim.

Wszyscy druhowie winni do zbiórki stanąć. Komendant.

Grupa b. Uczestników Powstań Narodowych w Chojnicach. — W dniu 31 bm. o godzinie 8,30 przedpołudniem zbiórka wszystkich członków w lokalu drh. Rinka, celem wzięcia udziału w uroczystościach W. F. i P. W. Zarząd.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo W niedzielę, dnia 31 maja br. o godz. 16 zebranie w klasztorze, na które szanownych członków uprzejmie się zaprasza. Zarząd.

Tow. Gimn. „Sokół” — W niedzielę 31. 5. 31 zbiórka wszystkich członków mieszkających jako i zamiejscowych na Placu Jagiellońskim o godz. 9,45 celem wzięcia udziału w święcie PW i WF. Człolem! Zarząd!

Przetarg przymusowy

Dnia 6. 6. o godz. 11.45 przed poł. sprzedam w lok. licyt. pana Jazdzewskiego Plac Jerzego 5 najwięcej dającym za gotówkę:

- 1 bufet
 - 1 ogniowalą szafę
 - 16 płaszczy męskich
 - 7 ubrań męskich
 - 1 chodoik o 25 m. dług
 - 17 p. trzewików damskich i dziecięcych
 - 6200 szt. koszyków z drewna lipianego do przes. jagód
- Trzebiatowski**
Egz. miejski.

Prima
kiszone ogórki i kapusty

poleca
W. Gappa,
Strzelecka 20.

Dobrze utrzymany i silny

wózek ręczny

na sprzedaż.
Dworcowa 60. II.

Poszukuje się uczciwej
dziewczyny

do prac domowych.
Rynek 20.

Dwa dobrze umeblowane słoneczne

pokoje

do wynajęcia
Rynek 20.

1 lub 2

pokoje umeblowane

do wynajęcia.
Augustyńska 1. I p.

Na
tapety

Z powodu usunięcia zapasów udzielam 10 — 25% rabatu.

W. Heyn,

Pl. Jagielloński nr. 6.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, że w dniu 9. czerwca 1931 r. o godz. 10-tej odbędzie się w **Brusach** w restauracji p. Willera **przymusowy przetarg nieruchomości Małe Chełmy karta 83**, której właścicielem jest gospodarz Władysław Januszewski I. z Antoniewa.

Bracia Pichert T. z o. p. Chojnice.

W niedzielę o godz. 3. po południu

Regaty Zagłowe

Zagłowców 12 mtr. kw.

KINO NOWOŚCI

W sobotę 30 V. br. o godz. 8.15
Poraz ostatni!

Podcięte skrzydło

W niedzielę 31. V. br. o godz. 8.15
Głośny dramat kobiety, która zabiła pod tyt.

Jego niewolnica

W rolach głównych.
Milton Sills i Dorota Mackaill
Napięcie wzrasta się w szalonym tempie, aby wreszcie w kulminacyjnej scenie sądu uderzyć najmocniejszym akordem.

Od 1 czerwca początek przedstaw. o godz. 8.30

Od piątku 5. VI. do poniedziałku 8 VI.
włącznie wyświetlać się będzie dawno oczekiwany film

Na zachodzie bez zmian

wdg. powieści Remarque'a.
Codziennie 2 przedstawienia
o godz. 6 i 8.30 w niedzielę 7. VI. — 3 przedstawienia o godz. 3, 6 i 8.30

Słon. pokój

z kuchnią i umeblowany w lepszym domu zaraz do wynajęcia.

S. Górny,
Szosa Gdańska nr. 17.

40 morg średniej ziemi bez budynków nadające się dla osadnika, **sprzedam tanio.**

Zgłoszenia skierować należy do eksped. Dzien. Pom.

Mam zamiar moją **działkę roli** przy kole nad Tucholską szosą na parceli budowlanej **rozsprzedać**

Reflektanci mogą się zgłosić ul. Warszawska 1. Ipr.

Mieszkania

2 do 4 pokojowego poszukuje się od 1. X. lub prędzej.

Oferty pod **O. B. C.** do eksp. Dzien. Pom.

Karty do gry

do nabycia

w księgarni
Dzien. Pomorsk.

Na wagę sprzedaje

Perfумы, wody kolońskie, kwiatowe wody kolońskie zwykłe. Wody do ust. Wody na włosy.

Drogerja - Perfumerja Bracia Hubert
wł. J. Hubert
Chojnice Pom.
ok zał. 1894 Tel. 21 9

Dwa weksle

wystawione na **900,— zł.** dane p. Langemu Dąbrowa pow. Chojnice, — Akceptant **Szmuda Augustyn** płatny dnia 31. VI. 1931 r. niniejszem

unieważniam

i ostrzegam
każdego obywatela przyjąć powyższe weksle
Franciszek Renk,
Gdynia IV.

Hallo! Hallo!

Hotel Dworcowy

urządza **w niedzielę dnia 31. 5. br.** w egrodzie

koncert wraz z dancinngiem

rendez-vous eleg. świata.

Zaznacza się że koncert — dancinng odbywa się **co czwartek i niedzielę.**

Książki

religijne i powieściowe

III Dzieje Duszy św. Tereski
Róże św. Tereski

(W. Grochowska) Tajemnica wiejskiej chaty powieść

(W. Grochowska) Wojtynówna

(St. Zembrzusi) Wieczne miasto
Ku czei Wandy Malczewskiej

Nowenna do Matki Boskiej nieustannej pomocy, do św. Antoniego i św. Tereski

poleca
Księgarnia Dzien. Pom.

Tak największy wybór Tapety

Przeszło 250 gatunków na składzie, — od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.
Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokesty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu! 10% do 25% rabatu!

Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Julian Hubert
Chojnice, Pomorze. Gdańska 18.
Telefon 219. :: rok zał. 1894.

ŻURNALE

na miesiąc czerwiec

nadeszły

„Księgarnia Dziennika Pomorskiego“

Udzielamy bezprocentowych pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki

Potrzebny własny kapitał 10-15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięczn., amortyzacja 6-8%

„NACEGE“ Sp. z z. o. o. Gdańsk.
(s. G. m. b. H.)
Hansaplatz 2 b.
Prospekty na życzenie bezpłatnie



Wytnij i podaj drugiemu!

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	czerwiec 1931	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

dnia, _____ 1931 r.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	czerwiec 1931	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia, _____ 1931 r.